

GŁOS WĄGROWIECKI

Wychodzi na każdy wtorek, czwartek i niedzielę.
Przedpłata w Wągrowcu w ekspedycji wynosi miesięcznie 1,15 zł, kwartalnie 3,45 zł, z odnoszeniem w dom miesięcznie 1,20 zł, kwartalnie 3,60 zł. Na pocztę miesięcznie 1,34 zł, kwartalnie 4,02 zł. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.



Adres Redakcji i Administracji Wągrowiec, Rynek 14. Telefon 126.
Ogłoszenia 10 groszy wiersz milim., na stronie 5 łam. Reklamy na stronie 3 łam.: na 1-szej stronie 50 groszy, na nast. 40 gr. za wiersz milim. W dziale „Nadesłane” 40 groszy za milimetr. Dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy powtarzaniu udziela się rabatu. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 11-tej przed połudn. w dniu wydania numeru.

Nr. 109.

Wągrowiec, czwartek dnia 18 września 1930 r.

Rok V.

Wojna wewnętrzna czy pokój?

Nareszcie! Dziś z uczuciem ulgi mówi sobie bezstronny obywatel. Cztery lata oczekiwań na czyn, który został zapoczątkowany.

Czynem tym ma być reforma nowej Konstytucji i ordynacji wyborczej, a nadto reforma całego ustawodawstwa podatkowego i społeczno-ekonomicznego. Wszyscy zdajemy sobie dobrze sprawę z tego, że łatwo mógł załatwić wszystkie te bolączki naszego ustawodawstwa Sejm. Był on do tego przez Konstytucję powołany.

Ale wiemy również dobrze, że ten Sejm nie chciał i nie mógł rzetelnie dla Polski pracować, bo był prowadzony przez samych partyjników, którzy jedynie dobro swych partyj i partyjek oraz swych kieszeni mieli na oku a nie wielkie ideały, do których wzdychało całe społeczeństwo.

Wojna z rządem zabrała Sejmowi czas, który miał być poświęcony pracy ustawodawczej nad poprawą naszego ustroju i wojna ta tak dalece zaciętrzewiła umysły posłów, że w zacieźrzeniu tem, pewni swego zwycięstwa przeholowali, bo rozpoczęli wyraźnie zbrodniczą akcję, zmierzającą do obalenia rządu w Polsce przy pomocy krwawej rewolucji i osobistych porachunków z przeciwnikami politycznymi.

Za przygotowywanie tej rewolucji oraz za inne jeszcze brudne sprawy grube ryby już zostały przyaresztowane.

Sądźmy, że dalsze śledztwo w tej sprawie zmusi władze prokuratorskie do dalszych arestowań, boć tych brudów nazbierało się przez 10 lat zgórą dosyć. Należy poszukać tych wszystkich „pożyczek”, które udzielał posłom względnie różnym ich bauczkom p. Wł. Grabski, gdy się starał o pełnomocnictwa dla siebie.

Niech społeczeństwo dziś nareszcie dowie się o wszystkim, by wiedziało, że wysyłanie do Sejmu takich posłów tylko na jego skórze się mści.

Narzekamy dziś wszyscy na ciężkie podatki, a winę za to ponosimy przeważnie sami, takich ludzi wysyłając do Sejmu.

Kości już zostały rzucone!

Nie czas dziś na długie deliberacje! Dziś naród polski musi sobie uprzytomnić to jedno, że ma do wyboru albo stanąć twardo jak jeden mąż przy swoim Wodzu Marszałkiem Piłsudskim i poprzeć wszystkimi siłami jego poczynania, by walkę ze złem w Polsce przeprowadził krótko i zwycięsko — albo pójść na lep podszeptów zdrajców „narodowych” czy „ludowych” z zaprzepaścić w walce bratobójczej z takim trudem zdobytą wolność!

Innej drogi nie ma!

Nie po to została przelana krew bratnia na ulicach Warszawy w pamiętne dni majowe, aby mimo niej wrócić z powrotem do władzy te ciemne siły, które już wówczas prowadziły Polskę nieuchronnie do zguby, lecz poto, aby dla Polski wywalczyć ład i porządek w kraju, silną władzę rządzącą, podniesienie materialne szerokich mas włościańskich i robotniczych a przez to aby ugruntować potęgę mocarstwową Polski nazewnątr.

Zdajemy sobie dobrze sprawę z tego jak straszny ciężar wziął dziś Marszałek Piłsudski na swoje barki.

Wszak wyraźnie urabia się w kraju opinję zakłamaną, że wszystkiemu winien jest rząd Marszałka Piłsudskiego, że rząd ten prowadzi Polskę do zguby, że zabrał „ludowi” wolność, że wprowadził dyktaturę, ale że tak jak pierwszy prezydent Narutowicz nie był wieczny tak też stanie się z pewnością z Marszałkiem Piłsudskim i t. p. brednie rozgłasza się na wiecach, na konwentykłach i po knajpach, a wszystko robi się w tym celu, by obalamucić lud, by okłamać wyborcę i by w ten najpodlejszy sposób stworzyć burzliwą atmosferę w kraju w szatańskiej nadziei, że znajdzie się drugi Niewiadomski, który dopomóż warcholstwu w walce z rządem i znów umożliwi powrót do koryta państwowego.

Ale niestety! „Przyszła kreska na Matyska!”

Już co tęższe warcholy siedzą pod kluczem.

Uroczyste otwarcie Targów Północnych

Wilno, 17. 9. W niedzielę odbyło się uroczyste otwarcie II Targów Północnych, które odbywają się pod protektorem Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Nad bramą Targów zawisły chorągwie o barwach estońskich, łotewskich i polskich. Tłumy ludności oczekiwały przyjazdu dostojników państwowych na uroczystość otwarcia Targów. Reprezentantów rządu powitał prezydent miasta i przewodniczący komitetu Targów mecenas Folejewski, poczem p. minister reform rolnych prof. Witold Staniewicz, przecinając wstęgę, ogłosił w imieniu rządu Rzeczypospolitej II Targi Północne za otwarte.

Otwierając Targi p. minister Staniewicz mówił o doniosłym wewnętrznym znaczeniu Tar-

gów Północnych dla rozwoju gospodarczego ziem wschodnich, a następnie o znaczeniu zewnętrznym Targów dla stosunków gospodarczych Rzeczypospolitej z sąsiednimi państwami północno-wschodnimi. W akcie otwarcia Targów uczestniczyli również p. minister Pracy i Opieki Społecznej, Prystor, wiceminister Przemysłu i Handlu Doleżał, zastępujący ministra Kwiatkowskiego, wojewoda nowogródzki i wileński, konsul łotewski Donas, reprezentanci generalicji, wyżsi urzędnicy Ministerjum Rolnictwa i Spraw Zagranicznych, woj. białostocki. W Targach bierze udział przeszło 200 firm z całej Polski, reprezentujących 25 różnych branż przemysłu. Z państw sąsiednich uczestniczą w Targach wileńskich firmy estońskie i łotewskie.

Wybory w Niemczech

Berlin, 17. 9. Wybory do parlamentu Rzeszy upłynęły pod znakiem niezwykle licznego uczestnictwa wyborców. W Berlinie stanęło do głosowania przeszło 80 proc. uprawnionych, o takich samych cyfrach donoszą z prowincji.

Policja była zmuszona aresztować 250 ludzi. Większe starcie w Berlinie miało miejsce na jednym z północnych przedmieść Witteau. Komuniści zaatakowali hitlerowców, znajdujących się na aucie ciężarowym, zaopatrzonym w napis: „Niemcy! Obudźcie się!” Hitlerowcy zeskoczyli z auta i schroniwszy się w jednym z domów, rozpoczęli ogień rewolwerowy przez okna.

Prezydent Hindenburg stawiał się osobiście do głosowania w lokalu wyborczym, znajdującym się w pobliżu pałacu, w którym prezydent mieszka.

Członkowie delegacji Niemiec do Ligi Narodów również oddali swe głosy. Udali się oni

dziś z Genewy do miejscowości Loeraach nad granicą szwajcarsko-niemiecką, by tam głosować. Jedynie minister Curtius pozostał w Genewie i czynił przygotowania do swego wyjazdu z Genewy do Berlina.

Wynik wyborów jest następujący: Socjaliści 8,572.016 głosów, 143 mandaty, narodowi socjaliści (Hitlerowcy) 6,401.210 gł., 107 mand., centrum 4,128.929 gł., 69 mand., komuniści 4,587.708 gł., 76 mand., niemiecko-narodowi (Hugenberg) 2,458.497 gł., 41 mand., niemiecka partja ludowa 1,576.149 gł., 26 mand., partja gospodarcza 1,360.585 gł., 23 mand., partja państwowa (demokraci i zakon młodoniemiecki) 1,322.608 gł., 22 mand., bawarska partja ludowa 1,850.556 gł., 18 mand., partja agrarna (Schiele) 18 mand. i konserwatyści 2 mand.

Nowy Reichstag liczyć będzie 573 posłów, podczas gdy poprzedni liczył 491.

Krótką pamięć

„Robotnik”, zamieszczając sylwetki aresztowanych b. posłów, między innymi podaje krótkie polityczne „curriculum vitae” Władysława Kiernika, zapominając jednak zaznaczyć, że Kiernik jako minister spraw wewnętrznych spowodował w listopadzie 1923 r. krwawe zajścia krakowskie, w czasie których zginęło tylu robotników i żołnierzy.

Mieszkańcy Krakowa pomną dobrze ten dzień straszliwy, kiedy krew płynęła po ulicach, gdy męty i żywioły komunistyczne zaczynały już brać górę a organ prasowy krakowskiej P. P. S. „Naprzód” sypał najostrejszymi potępieniami w Kiernika i Witosę, nazywając ich mordercami robotnika polskiego.

—o—

Reakcja giełdy londyńskiej na zwycięstwo hitlerowców

Londyn, 17. 9. Dzisiejsza giełda pozostawała pod wpływem rezultatu wyborów do Reichstagu w Niemczech.

Wybory te wywarły w kołach bankierskich takie wrażenie, że wszystkie papiery niemieckie o wiele punktów obniżyły się.

Konserwatywna „Evening Standard” oświadczyła, że rezultat wyborów niemieckich jest głębokim rozczarowaniem dla tych wszystkich kół angielskich, które ludziły się, że Niemcy będą w Europie także elementem pokojowym.

Konfiskata olbrzymiego transportu narkotyków

Hamburg, 17. 9. Tutejszej policji udało się dziś skonfiskować olbrzymi transport narkotyków. Między tymi narkotykami głównie znajdowała się heroina.

Narkotyki te przywiezione na dwóch okrętach, które przybyły do portu hamburskiego z Turcji. Kierownikami tej ekspedycji są ludzie pochodzący ze wschodniej Azji.

Wedle ich zeznań głównym depot narkotyków są miasta Amsterdam i Paryż.

Przechwyceni szmuglerzy pozostają również w ścisłym kontakcie z amerykańskimi hurtownikami w przemyśle narkotyków.

Nadto pachnie ta zabawa nowym krwi niewinnej rozlewem, aby naród mógł sobie na ten krwi rozlew pozwolić.

Bezpieczniej i dla kraju z pożytkiem będzie posłać do Sejmu ludzi rozumnych, ideowych, ludzi, którzy nie interes partyjny lecz interes państwa i całego narodu wypisują na swych sztandarach i bądźmy przekonani, że z takimi posłami Marszałek Piłsudski łatwo się porozumie i wreszcie nastanie dla nas czas upragnionego spokoju wewnętrznego.

Oto jedyna dla nas droga wiodąca do pokoju wewnętrznego i wierzymy, że naród polski zwłaszcza dziś po zapowiedzi Treviranusa tą drogą pójdzie.

—o—

J. S.

Sprawca zamachu bombowego na poselstwo sowieckie w Warszawie schwytany

Podaliśmy swego czasu opis sprawy nieudanego zamachu bombowego na poselstwo sowieckie w Warszawie.

Poszukiwanie zagadkowego sprawcy podłożenia bomby trwało dłuższy czas, jak to już obecnie wiadomo śledztwo uwiecznione zostało po myślnym wynikiem.

Sprawca usiłowanego zamachu na gmach poselstwa Z. S. R. R. w Warszawie, Jan Polański, który zdołał zbiec zagranicę, został w wyniku śledztwa przeprowadzonego przez polskie władze sądowe, zatrzymany w Lublanie.

W świetle dodatkowych informacji okazuje się, iż Polański ma lat 37. Urodzony jest w Czerniowcach. Przed wojną służył, jako podoficer w austriackim wojsku.

W czasie wojny światowej wzięty do niewoli P. znalazł się w okresie rewolucji w Rosji, gdzie był „komsomolcem” komunistą. Naraziwszy się czerwonym władzom Polański musiał się ratować ucieczką.

Na dwa miesiące przed głośnym zamachem bombowym Polański przybył do Polski.

Rozpoczął na gruncie tutejszym jakąś podejrzaną akcję, która jednak była dla różnych powodów wielce utrudniona i skomplikowana.

W toku śledztwa zwrócono szczególną uwagę na znalezione na miejscu przestępstwa przedmioty, jako to: druty, gwoźdźki, sznur i zegar. Między innymi ujawniono kijek brzoźowy, służący jako podpórka przy mechanizmie.

Początkowo, nie sądzono, aby ten pozornie nic nie znaczący kijek mógł odegrać jakąś „rolę” w akcji śledczej.

Poszczególne części i przedmioty poddano b. drobiazgowym oględzinom i ekspertyzom. Rzecznicy zaopiniowali, iż kijek, będący jednym z „dowodów rzeczowych”, używany jest przez mniejsze introligatornie przy oprawie książek.

W związku z tem zlustrowano wszystkie zakłady introligatorskie w Warszawie. Pociągnięto to za sobą stosunkowo dość dużo czasu. Ostatecznie natrafiono na introligatornię, w której pracował krótko — jak się następnie okazało — Polański.

P., mający ciemną przeszłość, szukał dla siebie ratunku w Jugosławii. Ostatecznie ujęto go. Polański odpowie przed władzami polskimi.

Dalsze śledztwo ujawni, niewątpliwie, inne szczegóły i ewentualnych „kompanów” Polańskiego.

—o—

Endecja a „kuchcik Joachimek“!

Podaliśmy sensacyjną wiadomość o próbach endecji pójścia razem z Centrolewem i Chadecją i stworzenia jednego bloku wyborczego 7 klubów opozycyjnych od endecji do P.P.S.-C.K.W.

Zaprzeczając organ endecji, jakoby obradować miał „w gmachu Sejmu sztab endecji”.

Gorące to zaprzeczenie — rzecz zupełnie dziwna — dotyczy tylko miejsca obrad t. j. Sejmu. Nie zaprzecza się natomiast ani samym obradom, ani też próbom utworzenia bloku od „Trampczyńskiego do Hermana Diamanda”, bloku endecji z socjalistami. O miejsce obrad nie będziemy się sprzeczać. Obrady jednak były i dotyczyły możliwości utworzenia bloku siedmiu klubów.

W Sejmie zaś był zarówno p. Bartoszewicz Joachim, jak i p. prof. Rybarski.

Nie po to więc przechodził do Sejmu p. Rybarski, ale po to, aby pogawędzić nieco z przy-

jaciółmi i sojusznikami z C. K. W.

Nie można się swoją drogą dziwić zbyt nieendecji, że w ten chytry sposób usiłuje zatuszować próby utworzenia bloku „7-miu”. Ta rola dziwnie bowiem przypomina „kuchcika Joachimek” z wywiadu Marszałka Piłsudskiego, który na dożynkach w Żuławie „nagle wielkim moździerzem zaczął wybijać takt niezgodnie ze wszystkimi harmonijkami”. Harmonijkę tych było właśnie 6, tyle co klubów w Centrolewie przed wystąpieniem Chadecji.

A kakofonia, jaka powstanie z tego „koncertu wyborczego 7-miu klubów” będzie chyba jeszcze gorsza, aniżeli ta, jaką ongiś „spowodował w Żuławie kuchcik Joachimek”, wybijając na wielkim moździerzu i rondlu do smarzenia konfitur takt niezgodnie z wszystkimi 6 harmonijkami klubowymi.

Przed sąd za krew bratnią

Ścisła liczba osób aresztowanych socjalistów w czasie demonstracji antyrządowych w niedzielę w sterciu w Alejach Ujazdowskich wynosiła 250.

W ciągu poniedziałku zwolniono 68 osób, tak, że obecnie zatrzymanych jest 182 osoby.

W miarę postępu śledztwa niektórzy z przesłuchiowanych są w dalszym ciągu zwalniani.

Wszyscy aresztowani są uwięzieni.

Dla niektórych z pośród aresztowanych obciążającą okolicznością będzie stwierdzenie użycia

przez nich broni palnej.

Jak się dowiadujemy władze policyjne znalazły u kilkudziesięciu aresztowanych rewolwery, przy czym w 20 wypadkach stwierdzono, że z rewolwerów tych oddane były świeżo strzały.

U niektórych aresztowanych znaleziono paczki z amunicją.

Wszyscy aresztowani, którym dowiedzione zostało użycie broni, stawieni będą przed sądem za zbrodnię wywołania krwawych rozruchów.

Manifestacje na cześć Marszałka Piłsudskiego

Warszawa, 17. 9. W niedzielę o godz. 13 na placu Marszałka Piłsudskiego koło Komendy Miasta, podczas zmiany warty, liczna grupa młodzieży, wśród której można było zauważyć członków Legionu Młodych — Akadem. Zw. Pracy dla Państwa, Związku Młodych Pionierów i t. d. urządziła żywiołową manifestację na cześć Mar-

szałka Piłsudskiego.

Po odpiewaniu Pierwszej Brygady i wzniesieniu okrzyków zebrani rozeszli się spokojnie.

Manifestacja młodzieży przed Komendą Miasta, wywarła na obecnych tem większe wrażenie, że w tej samej chwili odbywał się w Dolinie Szwajcarskiej pierwszy wiec przedwyborczy Cen-

???

35

(Ciąg dalszy)

Maryla zadrżała.

Powolnym i zmęczonym krokiem przechodził Piotr przez pokój. Przez chwilę zapanowało milczenie. Wkrótce ujrzał się otoczony gośćmi, z których każdy chciał mu wyrazić swoje spostrzeżenie.

Tylko Maryla została na uboczu i uśmiechnęła się gorzko. Nie zareagowała na dziesiątki dłoni, które wysuwały się doń na uściśnienie.

Co go obchodził wszyscy inni obecni, obcy dla niego i obojętni.

Maryla nie spuszczała zeń oka.

Piotr umiał maskować radość, jaką uczył w sercu na jej widok. Czuł jej piękność i jej ciemne oczy, które z pożerającym gniewem spoczywały na jego twarzy. Zazdrość zaostrza wzrok. Nie uszło Maryli żadne spojrzenie Piotra i żaden jego ruch.

Próżno goście tamowali mu drogę...

— Nie godniebym postąpił, gdybym nie powitał nasamprzód naszą solenizantkę — odrzekł Piotr na powitanie, które dlań spływały.

Twarz Maryli pobladła i jej ręka zadrżała, gdy ją wyciągała na powitanie.

Zmęczonem okiem bez blasku spojrzał w jej źrenice. Rychło uśmiech rozjaśnił jego twarz, pozdrowił Marylę i mimo jej oporu przycisnął jej rączkę do ust! Zabrzmiała brawa i oklaski.

Wśród tych okrzyków mówił Piotr przyciszonym głosem:

— Krótkie, bezszumnych frazesów składam ży-

czenia. By wiośniany uśmiech nie schodził z ust Pani, by Pani się czuła zawsze szczęśliwą; szczęśliwą przy boku swego wybrańca!...

Znowu chciał ująć jej rękę, jednak szybko mu ją usunęła.

Zawrzał gniewem i rozgoryczeniem.

— Marylo, co chcesz przez to powiedzieć?

— Ze rezygnuję z przyjemności rozmawiania z Panem, jeśli Pan nie uzna mnie za godną...

Piotr spojrzał na nią zmieszany. Usunął się cicho i usiadł na kozetce.

Doznaną przykrość zauważyła Janina. Pragnęła go choć rozweselić.

Niebieskie oczy świdrowały kokieteryjnie, z za czerwonych warg błyskały w rozkoszonym uśmiechu białe zęby.

Nie mógł Piotr oprzeć się sugestji uśmiechu.

— Gdzie pan tak bujał?...

— Wszędzie i nigdzie...

— Ach, taki pan niegrzeczny.

— Pan dzisiaj bez humoru — wtrąciła z boku Irena.

— Zaraz humor przyjdzie, nawet kolorowy — dodał Kazik. Maryla stanęła przy fortepianie. Uważała, że nie uszło ani jedno słowo.

— Jakem się pomylił, gdyśm sądził, że Maryla mnie z radością powita, zresztą sam sobie winienem — czynił Piotr gorzki wyrzut...

— Czarujaco wygląda — pomyślał. I rzeczywiście światło lamp wywoływało złote refleksy na kędziarach jej włosów.

Zanim powtórnie skierował wzrok w stronę Maryli ujrzał ją ostoniętą szpalerem panów, z których każdy chciał jej powiedzieć jakiś komplement i wyrazić

trolewu. Młodzież stolicy stwierdziła wymownie, iż stoi niezłomnie przy swym Wodzu.

Sensacja w Sopotach

Gdańsk, 17. 9. Wielką sensację wśród bywalców kasyna w Sopotach wywołała wiadomość o aresztowaniu pewnego fabrykanta z Niemiec, który w ciągu jednego dnia zdołał puścić w obieg przy stołach rulety i baccarata 15.000 guldenów w fałszywych sztonach 100-guldenowych.

Jak wykazało śledztwo, Niemiec ten miał u siebie w domu specjalną maszynę do wyrobu fałszywych sztonów.

Groteskowy król na zjeździe monarchistów

Sosnowiec, 17. 9. W niedzielę odbyć się miał w Zawierciu okręgowy zjazd mężów zaufania członków i sympatyków Monarch. Organizacji Wschodniej.

W chwili gdy na sali kina Stella jeden z przywódców organizacji zaczął przemawiać przedstawiając program i ideologię monarchistyczną nieznana grupa ludzi wdarła się do sali, wnosząc na estradę jakiegoś osobnika ubranego w strój królewski z koroną na głowie. Osobnik ten wśród wielkiej wesołości i konsternacji monarchistów zwrócił się z orędziem do obecnych, zaczynając w te słowa: „Ja jestem waszym królem. Daję wam wszystko, czego chcecie, ale... w niebie”. Powstał rwetes i zamieszanie. Z wielkim hukiem udało się wynieść z sali groteskowego króla, lecz zebranie nie doszło do skutku. Zawiercie przeżywające ciężki kryzys gospodarczy miało swój wesoły dzień.

Targowica Miejska

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen Poznań, dnia 16. 9. 1930 r.

Płacono za 100 kg. żywej wagi za: w złotych

BYDŁO:

W oły:	
Pełnomięsiste, wytuczone nieoprzęgane	140—146
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	130—136
Mięsiste tuczone starsze	100—110
Miernie odżywione	090—096

B u h a j e:	
Wytuczone pełnomięsiste	126—132
Tuczone mięsiste	110—120
Nietuczone, dobrze odżywione starsze	098—106
Miernie odżywione	088—096

K r o w y:	
Wytuczone pełnomięsiste	132—144
Tuczone mięsiste	116—130
Nietuczone, dobrze odżywione	100—110
Miernie odżywione	070—080

J a ł o w i c e:	
Tuczone mięsiste	136—144
Nietuczone, dobrze odżywione	122—130
Miernie odżywione	110—116
	100—108

M ł o d z i e ż:	
Dobrze odżywione	90—100
Miernie odżywione	80—88

C i e ł ę t a:	
Najprzedniejsze cielęta wytuczone	160—170
Tuczone cielęta	150—156
Dobrze odżywione	140—146
Miernie odżywione	120—130

O W C E:	
Wytuczone, pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	120—140
Tuczone starsze skopy i maciorki	106—116

Ś W I N I E (TUCZNIKI):	
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	188—192
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg. „	176—184
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg. „	166—172
Mięsiste świnie ponad 80 kg. „	156—160
Maciory i późne kastraty	150—156
Świnie bekonowe	166—172

swój zachwyt. Ponadto poczęli prosić i nalegać, by raczyła zaśpiewać.

Opierała się stanowczo, mimo, że poprzednio była skłonna ulec.

— Może Piotr nie pozwala — zawołał Karol...

— Jestem zupełnie nie kompetentny — odpowiedział...

— Prosimy, prosimy — wirowały krzykliwe głosy.

Kazik wszczął akompanjować.

Lekko drżącym głosem zabrzmiała pieśń o miłości i cierpieniach „Gdzie jest twe serce”. Z każdą chwilą jednak głos stawał się potężniejszy „Gdzie radość jest twa”. Płynęły tony z głębi zranionego jej serca pełnia skarg i tęsknoty... „Czas szybko mija...” zagrzmiały, gdyby echem bicia własnego serca. Zagrzmiały w sile porywu i uniesienia. „Jesteś wszystkich i niczyja!”... zcichły w żalosnym dźwięku „Szczęście to krótko trwa...” zamilkły, uleciały ostatnie słowa i skonały w westchnieniach.

Gdy przebrzmiał ostatni ton pieśni ocknęła się i spojrzała zmieszana na swych słuchaczy. Zagrzmiały huczne oklaski. Posypały się słowa podziękowania...

Piotr tylko siedział pozornie niewzruszony. Jakże niedawno szeptał przeczudne wyrazy o miłości a teraz nie mógł się zdobyć na jedno słowo podziękowania i uznania a przecież tylko dla niego śpiewała dla nikogo więcej!

Siedział zadumany i milezący. W sercu Maryli mimowoli wzbudziło się współczucie.

— Oznajmiam Państwu, że za chwilę kolacja — ogłosiła Janina.

— Zatańczymy przedtem jeszcze! — odezwało się kilka głosów...

(C. d. n.)

ZE SPORTU

Rozgrywki ligowe

Niedzielne spotkania w piłkarskich rozgrywkach o miejsca w tabeli Ligi, przyniosły następujące wyniki:

Warta — Pogoń 1:1
Polonia — Warszawianka 4:1
L. K. S. — L. T. S. G. 2:0
Czarni — Ruch 2:1

Zgon dr. Godlewskiego

W Krakowie zmarł uczony europejskiej sławy przyrodnik, prof. uniwer. krak. dr. Emil Godlewski.

Na znak żałoby z gmachów uniwersytetu powiewają żałobne flagi.

Z DNIA

SMĘTNĄ MARTWOTĄ ZDA SIĘ LŚNIĆ ZAGON...

Smętną martwotą Zda się lśnić zagon, Gdy na ziemię Tą spojrzę naga.	Piersią matczyną Wykarmia z siebie Tem mlecznym sokiem Co tryska w glebie.
Gdy nadto widzę, Jak rolnik plugiem Rani, rozdziera Ją w bruzdy długie.	Choć ją tak rolnik Drepczy i kruszy Pierzcha już smutek Z swiatyń mej duszy.
I jak ta rola Bliźnami pęka — Okrutna — myślę Dla niej ta męka.	Mam się w jej porę Smucić miłosną Gdy z ziarn zarodzi Dziatki wyrosną?
Choć zda się z zewnątrz Martwą i naga, Technie macierzyństwem Każdy jej zagon.	Widząc to słonko Z wstydem się chowa, A tylko ziemię Tuli mgłą płowa.
Zaródź miłości Ssa rola czarna, W rozpulchle skiby — Upoję ziarna.	Również smętnie I świat zazdrośny, Gdy drży wichurą Z pól jęk miłosny...

(ch)

KRONIKA

KALENDARZYK

Czwartek, 18 września. Józefa w. Ireny m.
Wschód słońca godz. 5.40. Zachód słońca godzina 18.08
Wschód księżyca godz. — Zachód księżyca godz. 16.57
Piątek, 19 września. † Suchy dzień.
Wschód słońca godz. 5.41 Zachód słońca godzina 18.05
Wschód księżyca godz. 0.37 Zachód księżyca godz. 17.24
Sobota, 20 września. † Suchy dzień.
Wschód słońca godz. 5.43. Zachód słońca godz. 18.03
Wschód księżyca godz. 2.11. Zachód księżyca godz. 17.43

Kurs podkowania koni. Wielkopolska Izba Rolnicza podaje do wiadomości, że nowe kursy podkowania koni rozpoczną się:

a) w szkole kucia koni w Krotoszynie z początkiem października 1930 r.
b) w szkole kucia koni w Poznaniu z początkiem listopada 1930 r.

Kurs trwa trzy miesiące. Na kurs przyjmuje się czeladników kowalskich, którzy ukończyli co najmniej 20 lat życia. Wnioski o przyjęcie na kurs należy przesłać do Wielkopolskiej Izby Rolniczej w Poznaniu. Do wniosków winno być dołączone:

a) świadectwo czeladnicze, b) metryka urodzenia, c) świadectwo moralności, d) życiorys własnoręcznie napisany, e) 30,— zł wpisowego.

Z urzędu pocztowego. Z dniem 10 b. m. rozporządzeniem min. poczt i telegrafów podwyższona została kwota przekazów pocztowych i telegraficznych do kwoty 2 tysięcy zł na jeden przekaz, jak również obciążenie pobraniem przesyłek listowych, paczek i listów wartościowych do 2 tys. zł. Opłata normalna przy nadaniu kwot do wysokości 1250 zł wynosi 2,50 zł, do 1500 zł — 2,85 zł, do 1750 zł — 3,20 zł, do 2000 zł — 3,50 zł. Przy doręczaniu przekazów pobiera się dodatkowo od 1500 zł kwotę 1,50 zł, przy 2000 zł kwotę 2,00 zł.

Kary za zwłokę we wrześniu. Na skutek starań Związku Izby Przemysłowo-Handlowych Minister Skarbu przedłużył do końca września r. b. ważność okólnika L. D. V. 7661/30 z dnia 23 kwietnia rb. ustalającego kary za zwłokę w wysokości 1 i pół procent miesięcznie (zamiast 2 proc.) od wszelkich wpłat na poczet nieodroczonej i nierozłożonej na raty zaległości w podatkach bezpośrednich i opłatach stemplowych.

Zwolnienie od opłat pocztowych listów do Izby Przemysłowo-Handlowej. Biuro Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy zwraca uwagę interesentów na przepisy pocztowe, według których zwykle przesyłki listowe wysyłane przez osoby, firmy i instytucje do Izby Przemysłowo-Handlowej w odpowiedzi na jej pisma są zwolnione od opłaty pocztowej. Przesyłki takie należy jednakże zaopatrzyć na stronie adresowej imieniem i nazwiskiem osoby, wysyłającej i jej dokładnym adresem, oraz klauzulą „na wezwanie urzędowe nr... z dnia... nr... wolne od opłaty pocztowej”. Poza tym przesyłki, mające być zwolnionem od opłaty pocztowej, muszą być podawane w urzędach (agencjach) pocztowych do rąk urzędnika pocztowego. Przesyłki takie, wyjęte ze skrzynek pocztowych, będą zwracane nadawcom, a w braku adresu nadawcy będą uważane za niedoręczalne.

Kiedy właściciel domu może usunąć lokatora. Jak wiadomo, ustawa o ochronie lokatorów prze-

Okręgowe święto Wychow. Fiz. i Przysp. Wojskowego

w Toruniu w dniach 12, 13 i 14 bm.

Świątek sportowy powiatu przeżywał w ub. tygodniu niemałe emocje. Upragniony od dawna wyjazd na okręgowe zawody sportowe i strzeleckie nastąpił wreszcie w czwartek, dnia 11 bm. w godzinach popołudniowych. Tutejszą drużynę lekkoatletyczną i strzelecką tworzyli najlepsi sportowcy powiatu węgrowskiego, dość wspomnieć o naszych „asach”, jak Dutkiewicz, Nieborak... jechali najlepsi strzelcy, jak Zanto, Michalski i inni, oraz nowa „gwiazda” strzelecka — młodzieńki uczeń gimn. Metziga. Z pięciopiętną brała udział — prócz innych pań — „nasza” mistrzyni, młodzieńka i zawsze skromna, p. Wolniewiczówna.

Większe zespoły stawił Hufiec sem., mianowicie drużynę do koszykówki (zdobyła w roku ub. mistrzostwo DOK. Pomorza) i K. S. „Nielba” — zespół do marszu na 5 km ze strzelaniem na 100 mtr., nawiasem mówiąc ambitny i świetnie wytrenowany, lecz który... ale o tem później! — Fortuna kołem się toczy!

Z przyczyn narazie niewiedomych nie stawił się niestety zespół wybrany do sztafety olimpijskiej — z Mieściska. Na przedce „sklejony” nowy zespół nie mógł oczywiście poważnie konkurować z innymi zespołami Pomorza.

Lecz świątek sportowy nie traci nigdy nadziei i humoru. Zbiórka zawodników przed dworcem, krótka odprawa przez opiekuna zawodników, p. por. Wańtowskiego — i odjazd. W pociąg śmiechy, śpiewy i humor. Humor, to zdrowie.

W Kcyni i Szubinie nowe zastępy zawodników z powiatów Szubin, Chodzież, a w Bydgoszczy już istniejące młodzieży. Pociągi przepełnione, wszędzie zawodnicy w zgrabnych mundurkach PW., na naramienikach numery pułków pomorskich: 61, 62, 65, 66 itd. Wszędzie gwar i żywe rozmowy, oczywiście temat jedyny zawody i jeszcze raz zawody! Witają się nasi Pałuczanie z kolegami z Kujaw, z Krainy, z borów Tucholskich, z Kociewia, z Kaszub i nawet ze Gdańska i Helu.

W Toruniu odmarsz do kwatery: zawodnicy strzel. na Rudak do koszar Centralnej Szkoły Strzel., reszta do koszar 8 pułku art. ciężkiej wzgl. pułku saperów. Kwatery są wzorowo przygotowane.

W piątek o godz. 8 rano następuje otwarcie zawodów strzeleckich przez zastępcę D-cę O. K. VIII p. plk. Kończakowskiego w obecności przedstawicieli Województwa i Kuratorium Szkolnego i licznie zebranych Komendantów PW. Strzelają członkowie P. W. z I-szego stopnia na 100 mtr. Bierze udział 25 zespołów. Z Wągrowca strzelają Cegielski Henryk, Metziga Zdzisław i Steinborn Ireneusz. Najlepszym okazuje się Metziga (96 pkt.). Zespół razem zyskuje 250 pkt. na 450 możliwych i zdobywa X miejsce. Jednocześnie strzelają zespoły z II-go stopnia PW. na odległość 200 mtr. Nasz zespół: Kryszak Marjan, Netzel Marjan i Kubiak Józef, zdobywa IX miejsce z pośród 18 zespołów. Najwięcej punktów ma Kryszak Marjan.

Tymczasem rozpoczyna się na stadionie OK. marsz ze strzelaniem i „koszykówka”. Walka drużyn marszowych jest zaciekła i ostra. Nasza drużyna — Nielbierze węgrowscy — przychodzi w świetnej formie do mety. Lecz coś się okazuje! Nasi Nielbierze w swym zapale — może na przestrzeni 100 do 150 mtr. — biegali, co surowo wzbronione jest. Sędzia kontrolujący jest nieubłagany i — drużyna zostaje zdyskwalifikowana. A szkoda, wielka szkoda! Bo i bez owego krótkiego biegania „Nielbierze” uzyskaliby dobry czas i zapewne jedno z czołowych miejsc jak w ub. roku. „Nauczka na przyszłość: zastanów się ściśle do regulaminu. Karność to przecież jeden z głównych celów wychowania fizycznego!” — powiada nasz kochany Porucznik i w niezbyt różnym humorze udaje się na boisko do „koszykówki”. Tu ostra walka między zesp. O. K. S. Inowrocław, a naszą drużyną seminarjalną. Wynik 28:11 na korzyść Wągrowca i zesp. nasz przechodzi do ćwierćfinału, lecz tu zostaje pokonany przez doskonałą drużynę toruńską. Ostatecznie zdobywa w grze finałowej I-sze miejsce drużyna bydgoska, II-gie miejsce drużyna

toruńska.

W sobotę odbywają się na Rudaku zawody strzeleckie dla rezerwistów na 300 mtr. węgrowski zespół: Zanto Władysław, Cichocki Jan i Michalski Stanisław, zdobywają 292 pkt. (na 600 możliwych), a więc VI miejsce. Najlepszym w zespole jest p. Zanto (110 pkt.) — I-sze miejsce uzyskał zespół z Gdańska.

Na stadionie zaś przeprowadza się najważniejsze konkurencje lekkoatletyczne: trójbój sportowy dla mężczyzn w I i II klasie, rzuty oszczepem, sztafeta olimpijska i konkurencje dla pań. Nasz „as sportowy” p. Dutkiewicz zdobywa IV miejsce w trójbój.

Wieczorem (13 bm.) odbył się capstrzyk org. P. W. i zawodników na ulicach miasta; po capstrzyku bezpłatne przedstawienie w kinie wojsk.

Niedziela rozpoczęła się uroczystym nabożeństwem w kościele garnizonowym, poczem odbyła się wspaniała defilada, którą odebrał D-ca O. K. VIII. Defilowali wszyscy zawodnicy w liczbie 500 i wszystkie toruńskie organizacje PW. i Hufce szkolne. Defiladzie przypatrywały się tłumy publiczności.

Popołudniu poczynając od godz. 15-tej rozpoczęły się finały zawodów. W łozach trybuny zajęli miejsca D-ca O. K. VIII., przedstawiciele Województwa i Kuratorium, liczni starostowie z Pomorza i Poznańskiego, delegacje poszczególnych formacji wojskowych, wreszcie tłumy publiczności. Pogoda znakomita, a orkiestra wojskowa rżnie od ucha!

Rozpoczynają się finałowe rzuty oszczepem. Pan Dutkiewicz poważnie konkuruje z mistrzem Pomorza — Mikrutem z Koronowa. Wszyscy inni zawodnicy tej konkurencji odpadają. Publiczność śledzi z napięciem walkę obu świetnych zawodników, z których każdy właściwym swym stylem dąży do uzyskania pierwszego miejsca. Wreszcie ostatnie rzuty — Mikrut zdobywa I-sze miejsce, Dutkiewicz II-gie. Jeszcze rok intensywnego treningu, a pan Dutkiewicz może poważnie pretendować na mistrza D. O. K. Pomorza. Zaznaczyć wypada, że p. Dutkiewicz należy do K. S. „Nielba”.

Megafon ogłasza: finałowe rzuty dyskiem dla pań! — Znów wielkie napięcie wśród publiczności. We finale biorą udział 4 panie; dwie szybko odpadają — pozostaje Baumgartówna (Bydgoszcz) i Wolniewiczówna (Wągrowiec). Końcowy wynik: Baumgartówna I-sze, Wolniewiczówna II-gie miejsce.

I na tem kończą się zawody sportowe. Następuje defilada zawodników przed przedstawicielami władz wojskowych i samorządowych, rozdanie nagród — i stadion powoli pustoszeje. Zawodnicy rozjeżdżają się do swych powiatów, żywo komentując wyniki poszczególnych konkurencji.

Zawodnicy z powiatu węgrowskiego nie potrzebują się powstydić swymi wynikami. Otóż poniżej zdobyte miejsca: 1) strzelanie na 100 m. dla I-go stop. PW. — X m. (zesp. 24), 2) strzelanie na 200 m. dla II-go stop. PW. — IX m. (zesp. 18), 3) strzelanie na 300 m. dla rezerwistów — VI m. (zesp. 16), 4) trójbój dla I klasy — Dutkiewicz — IV m. (zawodników 11), 5) trójbój dla II kl. — Michalak — VI m. (zawodników 30), 6) sztafeta olimpijska (Kasztelan, Werbliński, Durek, Michalak) — V m. (zesp. 12), 7) rzut oszczepem dla I klasy — Dutkiewicz — II m. (zawodników 15), 8) rzut oszczepem dla II klasy — Nieborak — V m. (zawodników 20), 9) rzut dyskiem dla pań — Wolniewiczówna — II m. (zawodniczek 12).

Wyniki — jak na tutejsze warunki pracy — są dobre. Wybija się w powiecie węgrowskim powoli na czoło K. S. „Nielba” i młodzież pozaszkolna. Lecz dajemy Nielbierzom dobrą i szczerą radę: mniej piłki nożnej, a więcej jeszcze lekkoatletyki i zaprawy w tym kierunku. Poważnie zastanawia nas brak dobrych zawodników wśród młodzieży tut. szkół średnich. Czyżby młodzież ta mniej interesowała się sportem? — Wątpimy! Czy przyczyny należy szukać w innym kierunku?

Przy końcu składamy wszystkim zawodnikom i ich opiekunowi, p. porucznikowi Wańtowskiemu szczerze życzenia z racji osiągniętych wyników.

widuje odebranie mieszkania, o ile gospodarz mieszkanie to potrzebuje na własny użytek, i obowiązek dostarczenia lokatorowi innego mieszkania. Obecnie wyjaśnienie zostało, że tylko w ważnych wypadkach gospodarz może domagać się mieszkania lokatora, o ile interes jego góruje nad interesem lokatora, a poza tem, o ile mieszkanie musi być opróżnione wskutek przeróbek lub nadbudowy. W wypadkach tych właściciel domu musi udzielić lokatorowi innego mieszkania, odpowiadającego potrzebom lokatora i podlegającego ustawie o ochronie lokatorów. Właściciel domu winien również zapłacić lokatorowi kosztą przeprowadzki.

Zjazd Śpiewaczy w Wągrowcu. Okręg XVII urządził w niedzielę, 21 bm. zjazd śpiewaczy. Wszystkie imprezy odbędą się w salach „Strzelniczy Wągrowieckiej”. Początek o godz. 16-tej. W skład programu wchodzi: a) konkur-

sowe, b) dowolne i c) ogólne. Przyjazd swój zgłosiło kilka kół z okręgu. Szczegółowy program w nast. numerze.

Sukces I drużyny gimnazjalnej z Wągrowca w Żninie. W niedzielnym „Dniu Harcerza” w Żninie I druż. gimnazjalna męska z Wągrowca otrzymała w konkurencji 18 drużyn III nagrodę za obozownictwo oraz przyznano jej III miejsce za wykonanie śpiewów obozowych.

Raczkowo. (Zamach czy igraszka!) W tych dniach drogą publiczną z Pily do Raczkowa w pow. węgrowskim, przechodziła zona osadnika p. Krycha, udając się do pracy w polu. Nagle z pobliskiego pola padł strzał, raniąc p. K. w nogę, bok i ramię. Ranną odwieziono do lekarza. Strzelą, jak się okazało 18-letni Leon S., ukryty za kopą owsa. Policja wdrożyła śledztwo, które ujawni powód zbrodniczego czynu. Sprawca zbiegł.

Z życia Pszczelarzy. W ub. niedzielę odbyło się zebranie pszczelarzy w lokalu p. Sulewskiego. Zebranie zajął prezes p. Dróbka. Po załatwieniu zwykłych formalności wygłosił p. Dróbka interesujący wykład o łączeniu roj pszczelich nad którym wywiązała się żywa dyskusja.

Następnie p. prezes odczytał nadesłaną rezolucję przez Tow. Pszczelarzy z Szamotuł, a skierowaną przeciw unifikacji czasopism pszczelarskich i domagającej się drukowania „Bartnika Wielkopolskiego” w Poznaniu lub w Szamotułach. Rezolucję przyjęto jednogłośnie.

Kto położył kamień na torze? Pisaliśmy swego czasu, że pociąg kursujący Wągrowiec—Bydgoszcz, w drodze do Gołańczy najechał na ogromny kamień położony na szynach i rozłupił go wpół. Jak się dowiadujemy sprawcą podłożenia kamienia był 50-letni Mężydło Franciszek z Gołańczy. Aresztowano go i odstawiono do więzienia sądu powiatowego.

Nieszczęśliwy wypadek. W poniedziałek na ulicy Poznańskiej pomiędzy godz. 13-tą a 14-tą spadł z woza Woltman z Kamienicy. Skutek był fatalny, gdyż koło przejechało W. przez głowę raniąc go ciężko. Mianowicie zdarło mu skórę na ogromnej przestrzeni od pół głowy do ucha. Pierwszej pomocy rannemu udzielił p. dr. Rawicz-Kolasiński, opatrując nieprzytomnego i uskutecznił zatrzymanie krwotoku, poczem odwieziono go samochodem do szpitala. Pomimo ciężkiego defektu dowiadujemy się ze szpitala, że Woltmanowi nie zagraża niebezpieczeństwo życia. Jest przytomny.

Wypadek autobusowy pod Mieściskiem. We wtorek, 16 bm. autobus kursujący z Wągrowca do Gniezna p. Kipperera z Mieściska wjechał na szosie pomiędzy Miłosławicami a Imielniem wskutek uszkodzenia kierownicy na drzewo, które złamał i zsunął się do płytkiego rowu. Z 10 pasażerów 3 osoby i kasjer odnieśli lżejsze okaleczenia od stłuczonego szkła. Szofer i reszta pasażerów wyszła bez szwanku. Pierwszy opatrunek znaleźli ranni w apteczce autobusowej. Na miejsce wypadku przyjechał dr. Rattner z Mieściska. Autobus stał się niezdolny do dalszej jazdy.

Podjął się roli „advokata” i nic nie powiedział!! Nie krzykliwe, lecz rozumnie! Na głos opinii spowodowani byliśmy się domagać wyjaśnienia od komitetu manifestacji: „Dlaczego najliczniejsze stowarzyszenie w powiecie „Zw. Inwalidów Wojennych” nie był repres. na podpisach pod odezwą manifestacji?”

Otrzymał odpowiedź: „Na zebraniu był obecny przedstawiciel Koła Inwal. p. Jezierski, który nie poczuwał się do obowiązku podpisania listy, mimo, iż zwracano mu na to uwagę”...

Powinniśmy podziękować za łaskawe wyjaśnienie! Jednak zamiast otrzymać od kompetentnych czynników odpowiedź, wyrwał się z nią jak „deus ex machina” jakiś pan z redakcji „Gazety”, który podjął się płatnej, czy bezpłatnej roli „advokata”!!

Nie mieliśmy nawet żadnych zastrzeżeń przeciwko temu, jednak nie chcąc posadzać pana „odpowiadacza” o dyletantyzm, konstatujemy małą niezgodność... Gdyż przedstawiciel Koła Inw. p. Jezierski sprawę tę nieco odmiennie przedstawia.

„Nie powziąłem decyzji przystąpienia do Zw. Prezesów, jak to zresztą uczyniła „Nielba” i Koło Oficerów Rezerwy.” Mówi p. Jezierski, że „był wybrany komitet manifest. a o żadnych podpisach w tej sprawie nie było mowy”. Komitet sam umieszczał podpisy — przypuszczam, bo na całość zebrania nie byłem. Nikt mi żadnej uwagi do podpisu nie zwracał... Więc cóż! „Nielba” ani Koło Of. do Zw. Prezesów nie przystąpiło i były umieszcz. pod odezwą, chociaż „Nielba” ze „zapomnieniem” czy przeoczeniem!”

W związku z tym poruszę zdziwienia czytelników naszych, że o ile z pewnych kół wysunęła się

„Opryszkowie” pióra ujęci za języki!

Język widzi, język słyszy, język wie!

Język to niepospolity działacz, niejednokrotnie wycygnął z gawroniego dzioba kawał sera. Gdy Stwórca chciał ludzi ukarać dotknął ich pomieszaniem języka. Gdyby im odjął ręce budowałoby nadal swe bluźniercze głupstwo językiem, gdyby ich pozbawił nóg (jak niejednych — przyp. zecera) zostaliby na miejscu, lecz gdy im pomieszal języki — wszelka czynność straciła dla nich sens.

Czem byłoby życie bez plotek i oszczerstwa? — Beztreściwa nuda!

Język widzi, język czuje, język słyszy, język wie!

Językiem „Gazeta Wągrowiecka” widziała co robił p. Pastwa z Niemczyna z sąsiadem p. Metzgerem. Za pomocą języka podzieliła się z tą wiadomością ze swymi czytelnikami. Tym samym uniwersalnym organem „Gazeta” zlizywała „rozkosz” z tej przesłodkiej wiadomości!

Ale do czasu! Bo to co widziała „Gazeta” o-

zorem, nikt nie widział oczyma. Nawet p. Metzger zeznaje protokolarnie: „Nie wypożyczałem inwentarza żywego ani martwego p. Pastwie na czas przyjazdu p. Wojewody, ani też nie rozmawiałem o tem z nikim!! Słowa niemieckie, które „Gazeta Wagr.” zamieszcza nie wypowiedziałem”.

A więc „Gazeta” ożorem słyszała, że mówił p. Metzger „dass ist eine Schande den Wojewoden zu betrogen”...

Język to jest skomplikowana machina. Język stwarza dużo. Można nim dużo wygadać. To, czego się nigdy nie robi, czego nie było, można przyrzekać a niczego nie dotrzymać.

Język miękki i giętki (giętszy od sztywnych „chodaczy” — przyp. zecera) więc nie dziw, że zasilony ptasim mózgiem z gawroniego dzioba, pakuje swój ózór w kałużę błotnistą zamiast w butelkę atramentu skrobie po papierze jak „Gazeta” o bydle i oborze — jakby z takiego miejsca i z takim rykiem!!

proponycja utworzenia Koła Prezesów, do którego miały się solidarnie przyłączyć „wszystkie” stowarzyszenia i jeśli to koło proponujące nie wysłały — co sobie zastrzegły — specjalnej kurendy, dlaczego na łamach jednej tylko gazety umieszczały zwołanie zebrania? Kretactwo zazwyczaj mści się w skutkach. Może znajdzie się ktoś rozumniejszy, (a nie krzykliwy jak puste wiadro — przyp. zecera) co raczy łaskawie nam tę sprawę wyświecić. Bo, nie ubliżając „autorowi” nie mogliśmy prócz pustego patosu dopatrzyć się treści, — która by sprawę tą dostatecznie i w faktycznym świetle przedstawiła!

Gołaszewo. (Protest przeciwniemiecki.) W niedzielę, dnia 7 bm. odbył się w Gołaszewie pow. wągrowiecki wielki wiec manifestacyjny przeciw zakusom niemieckim na nasze ziemi, na którym uchwalono następującą rezolucję: — „My Polacy z Gołaszewa, Gółki, gminy Górzewo, Piastowic i odległej okolicy zebrani w dniu 7-go 9. 30 r. o godzinie 15,30 na wielkim wiecu manifestacyjnym protestujemy przeciwko wszelkim zakusom niemieckim na nasze rdzenne polskie ziemie, które po stopięćdziesięcioletniej niewoli zostały okupione krwią bohaterów naszych ojców, synów i braci. Nie możemy więc zezwolić, ażeby owe pamiętne czyny mogłyby kiedykolwiek buta niemiecka w niwecz obrócić. Dlatego to my dzieci odległych wsi polskich przyłączamy się do protestu całej Polski i orzekamy, że... „Pójdziem, gdy zabrzmi złoty róg. Tak nam dopomóż Bóg”!

Podpisy: (—) Prezes powiatowy Zawod. Wielkopolskiego Zw. Włościańskiego St. Jesse, sekretarz Kledzik i 44 podpisy innych”.

Z zebrania Kółka Rolniczego Laskownica-Wielka. W niedzielę, dnia 14 bm. odbyło się zebranie Kółka Roln. Laskownica-Wielka, któremu przewodniczył wiceprezes p. Rokicki. Kier. szkoły p. Grzesik wygłosił aktualny referat z Poradnika Gosp. na temat „Jak wygląda opłacalność sztucznych nawozów w praktyce”.

Nad referatem wywiązała się ożywiona dyskusja. — Następnie nastąpiło zamówienie przeszło sto drzewek owocowych ze Szkoły Rolniczej w Janowcu, które jeden z członków formanką odbierze.

Na wniosek p. Grzesika, któremu należy się za gorliwą pracę w Kółku uznanie zostanie uruchomione wspólne radio, które swego czasu kosztom członków Kółka w szkole kat. założone zostało a które jakiś czas było nieczynne. Zebrani zgodzili się jednogłośnie na podniesienie kosztów, które wynoszą około 30 zł. — Członkowie zamówili również większą ilość węgla na zimę, które przez p. Krajewicza dostarczone zostaną. Na zebraniu był obecny sekretarz pow. WTKR. p. Tylewski, który udzielał zebraniom

szereg cennych porad w sprawach prawno-administracyjnych, podatkowych, ubezpieczeniowych, od wypadków w Rolnictwie itp. tak, że zebranie w miłym nastroju przeciągnęło się blisko do 4 godzin.

WYCHOWANIE FIZYCZNE I PRZYSŁ. WOJSKOWE

Zbiórka Kompanji PW. w Damasławku

W niedzielę, dnia 21 bm. o godz. 16-tej odbędzie się zbiórka Kompanji PW. w Damasławku. Do Kompanji tej należą nast. organizacje PW.: 1) Tow. gimn. „Sokol”, Damasławek; 2) Oddział Zw. Strzeleckiego, Damasławek; 3) Kolejowe P. W., Damasławek; 4) Oddział Zw. Strzeleckiego, Niemczyn; 5) Stow. Młodz. Polsk., Mokronosy.

Zbiórka Oddziału PW. w Wągrowcu

W czwartek, dnia 18 bm. o godz. 19-tej odbędzie się w szkole dokształcającej przy ul. Kolejowej zbiórka przedpoborowych członków PW.

Zebranie zawodników sport. i strzel.

Wszyscy członkowie PW., którzy brali udział w zawodach sport. i strzel. w Toruniu w dniach 12, 13 i 14 bm. proszeni są przybyć w piątek, 19 bm. na godz. 19,30 (7,30) do Strzelnicy p. Rossy.

Tamże urządziła Pow. Komenda PW. dla wymienionych zawodników mały wieczorek. Poza tem odbędzie się wspólna bezpłatna kawka i zdjęcie fotograficzne.

RUCH TOWARZYSKI

Zebranie Ziemianek Koła Wągrowieckiego.

W piątek, dnia 19 września o godz. 3 w sali p. Podlewskiego w Wągrowcu odbędzie się zebranie Ziemianek Koła Wągrowieckiego. Dla załatwienia ważnych spraw bieżących prosi o przybycie wszystkich członkiń Zarząd.

Damasławek, pow. Wągrowiec. (Baczność Inwalidzi Cywilni!) Wielkie zebranie Związku Inwalidów Cywilnych, oraz wdów, sierot i starców odbędzie się w Damasławku w niedzielę, dnia 21 września br. o godz. 12-tej zaraz po nabożeństwie w sali p. Mencla.

Ze względu na ważność spraw, które na zebraniu omawiane będą, uprasza się o gremjalne wzięcie udziału wszystkich członków w zebraniu. Zarząd.

BOJKOT „KUMPLI”

Radny „kumpel” ogromną znalazł przeszkodę Ze poszedł powitać pana Wojewodę! Zaledwie się uklonił i podał rękę, Już od Kazia i Jędrka sroga ma mękę! I gdy bojkot urządził mu rubaszny! Odparł: — Miał was zaszczyt więc żal wam straszny.

P. P. Rolnicy!
zaprawiaje ziarno siewne

Uspulun
uniwersalny do zaprawy mokrej

Uspulun
do suchego zaprawiania

do nabycia
w „DROGERJI PAŁUCKIEJ” -- W. MAGDZIARZ
174 ul. Szeroka 2. — Telefon 77.

Tapety
Borty
Szablony
w pięknych deseniach

Farby
Pokosty
Lakiery
wielki wybór stale na składzie

85 poleca
DROGERJA POD GWIAZDĄ
Józef Szudziński
Wągrowiec, Poczta 2. Tel. 84.

Do wykonania prac
malarskich
poleca się
Bosiacki, mistrz malarski
ul. Poczta 6. 125

W niedzielę, dn. 21 września br.
odbędzie się
w sali p. Mazura w Siennie
przedstawienie amatorskie p. t.:
**„Zemsta cygana”
i „Żyd swatem”**
oraz zabawa taneczna.

Początek o godzinie 5-tej po południu.
O liczay udział prosi 175
Koło Młodzieży Wiejskiej -- Długawieś.

Kupuj swoje i u swoich!